

Justyna Młynek

FUNKCJONOWANIE OSÓB OSIEROCONYCH PRZEZ OJCA W DZIECIŃSTWIE*

Jednym z poważniejszych zagadnień w psychologii jest wpływ doświadczeń jednostki na jej dalsze życie. Szczególnie istotne wydają się fakty biograficzne z dzieciństwa. Wiadome jest, że największe sukcesy odnosi dziecko wychowywane w dobrym klimacie, mające wsparcie osób bliskich, dorastające w pełnej i kochającej rodzinie (Izdebska, 2000). Zdarzają się jednak sytuacje losowe, które całkowicie odmieniają świat dziecka. Taką jest na pewno śmierć ojca.

Śmierć jednego z rodziców zazwyczaj wywołuje okresowe lub trwałe trudności z wypełnianiem przez rodzinę swoich funkcji. Rodzice są takim ogniwem w układzie rodzinnym, że nie ma możliwości, by utrata któregośkolwiek z nich nie odbiła się na jej funkcjonowaniu. System rodzinny może zareagować na kilka sposobów: może nastąpić przystosowanie, radykalna zmiana, może powrócić do poprzedniego stanu bądź też rozpaść się całkowicie. Zachowania w takich sytuacjach są następujące:

- 1) funkcje zmarłego członka rodziny pozostają nie obsadzone i nie wykonywane,
- 2) funkcje zostają przejęte przez jednego lub podzielone między pozostałych członków rodziny,
- 3) znaleziony zostaje zastępczy członek rodziny,
- 4) system się rozpada.

Adaptacja do nowej sytuacji zależy od wielu czynników, takich jak:

- 1) śmierć rodzica w określonym cyklu życia rodziny,
- 2) przyczyna śmierci – konsekwencje, które niesie ze sobą nagła śmierć, różnią się od skutków powiązanych z długotrwałą chorobą,

* Praca licencjacka napisana pod kierunkiem prof. KSW dr hab. Grażyny Makiełło-Jarzy na Wydziale Nauk o Rodzinie KSW.

- 3) otwartość systemu rodzinnego, obecność dalszej rodziny, osób zaprzyjaźnionych, pomoc sąsiedzka, zdolność członków rodziny do komunikowania swoich odczuć,
- 4) pozycja osoby zmarłej w rodzinie, pełnione przez nią funkcje w rodzinie, stopień emocjonalnej zależności łączącej poszczególnych członków rodziny z osobą zmarłą (Herbert 2005, Ostoja-Zawadzka 1994).

Przeżywając żałobę, dorośli często zapominają o dzieciach. Tłumaczyć to można brakiem wiedzy na temat reakcji dzieci na śmierć i o ich odczuciach, gdy się z nią stykają. Jeśli nie umieją lub nie mogą wyrazić smutku, żalu, w przyszłości zwykle przesadnie reagują na wszelkie, nawet najmniejsze starty.

W swoich badaniach zajęłam się funkcjonowaniem osób, które w dzieciństwie zostały osierocone przez ojca. A dokładniej, wpływem tego wydarzenia na ich działalność w różnych sferach życia. Chciałam dowiedzieć się, jak żyją te osoby, jakie podejmują decyzje, jak się oceniają i czy uważają się za szczęśliwe. Skupiłam się na kilku podstawowych dziedzinach życia. Zebrane dane dotyczą takich zagadnień, jak:

- 1) aktualna sytuacja materialna,
- 2) osiągnięte wykształcenie,
- 3) wykonywany zawód,
- 4) stan cywilny,
- 5) liczba dzieci,
- 6) relacje w rodzinie,
- 7) jakość kontaktów z matką i rodzeństwem,
- 8) samoocena badanych,
- 9) poczucie własnej wartości,
- 10) kontakty społeczne,
- 11) ocena swoich osiągnięć.

Badania miały dostarczyć odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) Jaki wpływ ma utrata ojca na relacje z matką i otoczeniem?
- 2) Czy brak ojca wpływa na poczucie własnej wartości?
- 3) Czy następuje zmiana sytuacji materialnej po śmierci ojca i czy w znaczący sposób wpływa ona na uzyskane przez badanych wykształcenie?
- 4) Czy utrata ojca w dzieciństwie ma wpływ na decyzje materialne?
- 5) Czy osierocenie przez ojca warunkuje w jakikolwiek sposób decyzje w zakresie prokreacji, stylu wychowywania dzieci i relacji ze współmałżonkiem?
- 6) Czy istnieją różnice w funkcjonowaniu osób osieroconych przez ojca mieszkających na wsi i w mieście?
- 7) Czy występują różnice w funkcjonowaniu kobiet i mężczyzn osieroconych przez ojca?

Badani znajdowali się w przedziale wiekowym między 35 a 40 rokiem życia. Wszyscy stracili ojca nie wcześniej niż w dziesiątym roku życia i nie później niż w wieku 15 lat. Badane osoby dokonały retrospekcji, mówiąc o swoich przeżyciach i reakcji na to traumatyczne wydarzenie. Nie ulega wątpliwości, iż po śmierci ojca następuje zmiana relacji między dzieckiem a matką (Pospiszyl 1980, Kołbik 1994). Dokonuje się również zmiana w kontaktach społecznych dziecka ze swymi rówieśnikami. Bazując na zebranych informacjach, można postawić hipotezę, iż

zmiany te nie były drastyczne, głębokie. Dotyczy to zarówno badanych będących w dobrych kontaktach, jak i tych, którzy oceniali je raczej negatywnie. Znaczna część respondentów stwierdza, że nastąpiło wtedy zacieśnienie więzi z matką. Jednak nie w każdym przypadku miało ono taki sam wydźwięk. Niekiedy depresja matki po śmierci męża wpłynęła tak na jej zachowanie, że uzależniła się od dziecka. Wtedy to ono zostało zmuszone do przejęcia części obowiązków matki, do opieki nad nią, do podjęcia odpowiedzialności za funkcjonowanie całej rodziny. Osoby te znakomicie poradziły sobie z zadaniem, jakie na nie spadło. W kolejnym przypadku więź z matką przekształciła się, ale w nieco inny sposób. Matka z córką stały się przyjaciółkami, w sensie wspólnych zainteresowań i posobnego stylu życia. Relacje między nimi odznaczały się dość dużym liberalizmem, co można też uważać za przejaw wzajemnego zaufania. Z kolei niektórzy z badanych podnoszą problem izolacji i wycofania się matki z życia rodziny, odsunięcia się od dzieci. Na niektórych respondentów podziało to motywująco. Mimo że w tak ważnym i trudnym okresie dorastania nie mieli oparcia w matce, to jednak potrafili sami sterować swoim życiem w sposób odpowiedzialny, przejmując równocześnie kontrolę nad rodziną i poniekąd opiekę nad matką. Były też sytuacje, gdy odsunięcie się matki, brak oparcia, odrzucenie i ciągle wyrzuty z jej strony doprowadziły do kryzysu wartości i zaniku motywacji u dziecka.

Relacje z rówieśnikami w przeważającej mierze nie zmieniły się, czasem ulegały poprawie. Śmierć jednego z rodziców utrudnia spełnianie przez rodzinę funkcji ekonomicznej. Wiąże się to najczęściej ze zmniejszeniem dochodów rodziny i koniecznością podjęcia przez drugiego z rodziców dodatkowej pracy zarobkowej, co wpływa zazwyczaj na samopoczucie dziecka w rodzinie, które ograniczenie czasu spędzanego razem z rodzicem odbiera jako celowe unikanie z nim kontaktu. Zdarza się również, iż pogarszająca się sytuacja finansowa staje się powodem przyspieszenia decyzji dziecka o podjęciu pracy zarobkowej, a także o jak najszybszym zakończeniu edukacji. Ta ostatnia decyzja nie jest najczęstsza.

Istotny jest raczej mobilizujący wpływ coraz gorszej sytuacji materialnej na badanych i ich aspiracje edukacyjne. Prawie połowa respondentów oceniających sytuację materialną w rodzinie jako ciężką zaznaczyło jednocześnie, iż ta działała na nich dopingująco. Większość z nich to osoby ze średnim i wyższym wykształceniem. Dobre wykształcenie miało zapewnić lepszy byt badanym i ich rodzinom. Nie można jednak zaprzeczyć, iż wiele osób podkreśla, że zakończyły edukację dość wcześnie właśnie ze względu na sytuację w rodzinie (osoby te mają wykształcenie podstawowe). Zdecydowała konieczność pozostania w domu, pomocy matce i pracy w gospodarstwie. Wielu podkreśla, iż sytuacja rodzinna, zarówno przed, jak i po śmierci ojca (tu szczególnie alkoholizm rodziców) zablokowała jakiegokolwiek ambicje edukacyjne, a nawet życiowe. Skutkowała bardzo niską samooceną, poczuciem beznadziejności, bezradności.

Zmiana, a konkretnie pogorszenie układów rodzinnych przekłada się równocześnie na odczuwane przez badanych poczucie własnej wartości. Utrata bliskiej osoby może zaburzyć nie tylko relacje w rodzinie czy w grupie rówieśniczej, ale także obraz własnej osoby, swoich możliwości i wpływać na samoocenę.

Przeżycie tak głębokie i trudne jak śmierć jednego z rodziców wywołuje w dziecku strach o życie drugiego rodzica, poczucie bezradności i beznadziejności, braku wpływu na otaczającą rzeczywistość. To z kolei blokuje, odbiera wiarę w siebie i w możliwość sterowania własnym życiem. Jednak wyniki moich badań nie potwierdziły tych tez. U większości badanych mamy do czynienia z poczuciem wartości, które można by określić jako przeciętne, prawidłowe, w normie. W badanej grupie większość z respondentów bardzo dobrze poradziła sobie z kryzysem, jaki nastąpił po śmierci ojca. Przy czym zaznaczyć należy, iż o wiele korzystniej wypadają tu kobiety. Mamy wśród nich więcej osób optymistycznych, otwartych, śmiało patrzących w przyszłość. Mężczyźni oscylują bardziej ku realizmowi życiowemu, krytycznemu spojrzeniu na rzeczywistość i siebie. Zdecydowanie sytuacja ta podziałała mobilizująco na badanych, zmusiła do wcześniejszego przejścia w dorosłość. I chociaż niekoniecznie było to dla nich korzystne z punktu widzenia ich rozwoju emocjonalnego, to jednak sami respondenci ustosunkowują się do tego faktu raczej pozytywnie.

Warto także zwrócić uwagę na kwestię poczucia własnej wartości w kontekście jakości relacji społecznych. Zagadnienie to zobrazuję na przykładzie czworga badanych, dwojga z niskim i dwojga z wysokim autowartościowaniem. Katarzyna, osoba niezwykle otwarta, optymistyczna, uśmiechnięta, z poczuciem humoru, ma o sobie bardzo dobre mniemanie, nie boi się problemów, śmiało stawia im czoła. Swoje relacje z matką od zawsze ocenia bardzo dobrze, bez względu na okoliczności i trudności. Relacje z ojcem również wspomina pozytywnie. Podobnie kontakty z rówieśnikami nigdy nie budziły jej zastrzeżeń, jest osobą lubianą, ma wartościowych znajomych. Analogicznie przedstawia się sytuacja Piotra. To człowiek o bardzo wysokiej samoocenie, otwarty, lubiący wyzwania, radzący sobie w życiu. Relacje ze swoją matką określa jako bardzo dobre, te z ojcem również pamięta jako dobre. W ten sam sposób mówi o kontaktach z rówieśnikami. Twierdzi, że zawsze tak było. Zupełnie inaczej siebie i swoje możliwości opisuje Maria. Relacje z ojcem wspomina jako złe. Ma bardzo niskie poczucie własnej wartości. Ta pochodząca z rodziny alkoholowej kobieta nigdy nie miała w matce oparcia, ich relacje przebiegały na bardzo niskim poziomie. Do dnia dzisiejszego nic się w tej kwestii nie zmieniło. Całkiem podobnie przedstawiają się kontakty z rówieśnikami. Maria twierdzi, że nigdy nie miała i nie ma prawdziwych przyjaciół. Bardzo trudno było jej zbudować jakiegokolwiek trwalsze relacje, gdyż blokowała ją świadomość beznadziejności sytuacji, w jakiej się znajdowała. Do tej pory Maria nie widzi dla siebie szans na lepsze i bardziej wartościowe życie. W bardzo podobny sposób postrzega siebie Michał. Również pochodzi z rodziny z problemem alkoholowym, relacje z ojcem wspomina złe. Relacje z matką, które w dzieciństwie były dość dobre, stanowczo się teraz pogorszyły, matka nie stanowi już dla niego oparcia. Kontaktów z rówieśnikami nie uważa za zbyt udane, zarówno w dzieciństwie, jak i teraz w dorosłym życiu. Jako bardzo nieśmiała osoba miał problemy z nawiązywaniem jakichkolwiek relacji, zwłaszcza że zazwyczaj czuł się przez innych nieakceptowany ze względu na sytuację w rodzinie.

Kolejną kwestią, jaką zajmowałam się w moich badaniach, było występowanie bądź brak zależności między osieroceniem przez ojca a decyzjami matrymonialnymi respondentów. Nie dało się zauważyć żadnego ścisłego związku między tymi zdarzeniami. Natomiast faktem wartym podkreślenia jest zależność wieku zawarcia małżeń-

stwa od wykształcenia. W przeważającej mierze osoby z wykształceniem wyższym wstąpiły w związki małżeńskie po zakończeniu studiów, tj. po ukończeniu 25 roku życia. Z kolei wśród osób, które zawarły związek małżeński przed ukończeniem 25 lat, połowa uzyskała wykształcenie średnie. Najczęściej respondenci wstępowali w związki małżeńskie po ukończeniu edukacji (bez względu na jej stopień). Żadna z osób nie kontynuowała nauki później.

W parze z zachowaniami matrymonialnymi powinny iść decyzje prokreacyjne. Uzyskane informacje nie dają podstaw do wnioskowania o wpływie osierocenia na tę sferę.

Zagadnieniem łączącym się z zachowaniami matrymonialnymi i prokreacyjnymi są relacje badanych ze współmałżonkiem, a także styl wychowywania własnych dzieci, a zwłaszcza wykorzystanie wzoru rodziców. W przeważającej większości badani wychowują dzieci w całkiem odmienny sposób, niż sami byli wychowywani. Zastanawiające, że odnosi się to zarówno do badanych mających z rodzicami dobre relacje, jak i relacje niezbyt dobrej jakości. Tylko kilka osób odwołuje się w swoim postępowaniu do autorytetu i wzoru rodziców. Trudno generalizować, twierdząc, że badani uważają zasady rodziców za błędne. Wyjaśnieniem, według mnie, są zmiany w funkcjonowaniu rodzin współczesnych; indywidualizacja, przejście od familio-centryzmu do atomizacji jednostki. Wniosek ten znajduje oparcie w opiniach wielu autorów zajmujących się przemianami współczesnej rodziny (Doniec 2001, Kocik 2000, Slany 2000). Myślę, że duże znaczenie ma też tutaj pewna kwestia, pojawiająca się w wypowiedziach osób pochodzących z rodzin alkoholowych. Mianowicie, osoby te sygnalizowały ulgę po śmierci ojca, choć oczywiście nie mówiono o tym wprost. A jego niekorzystny obraz zaowocował bardziej refleksyjnym stosunkiem do własnych dzieci i sposobu ich wychowania.

Określenie relacji ze współmałżonkiem wśród badanych nie nastręcza trudności. Wszyscy oni będący aktualnie w stałym związku, oceniają interesujące nas relacje jako bardzo dobre i niewymagające zmiany.

Bardzo ważnym problemem, którego nie możemy pominąć, jest wsparcie społeczne, a dokładnie jego wpływ na działania jednostki po utracie bliskiej osoby (Herbert 2005). Badani, którzy po śmierci ojca uzyskali wsparcie, łatwiej i szybciej otrząsnęli się, prawidłowo przeżyli żałobę. Udało im się pogodzić ze startą. Nie wpłynęła ona znacząco na ich mniemanie o sobie, nie zburzyła równowagi emocjonalnej, nie odbiła się negatywnie na ich poczuciu własnej wartości. W dużej mierze dzięki temu osoby te oceniają się bardzo dobrze, uważają się za szczęśliwe, są otwarte na innych.

Ważnym problemem, który podjęłam w badaniach, była próba odpowiedzi na pytanie czy istnieją różnice w funkcjonowaniu osób osieroconych ze wsi i z miasta, a także kobiet i mężczyzn, zebrane informacje nie dają podstaw do wnioskowania o takich zależnościach. Płeć ani miejsce zamieszkania nie determinują w żaden zauważalny sposób funkcjonowania badanych, ich życiowych sukcesów czy też porażek.

Utrata jednego z rodziców jest dla dziecka przeżyciem trudnym i ciężkim. Bez względu na to, jakie były relacje z rodzicem, zawsze odbija się ono na ich funkcjonowaniu w życiu. Choć nie ma silnego destruktywnego wpływu, to rzutuje

na późniejsze losy, na umiejętność radzenia sobie z problemami, ze stratą. Wyzwała lub blokuje chęć do życia, otwiera bądź też zamyka na kontakty społeczne, może wzmacniać lub osłabiać wiarę w siebie i własne możliwości, dwa najpoważniejsze źródła motywacji człowieka. Sposób wypełnienia pustki emocjonalnej po śmierci ojca wywiera niemały wpływ na dalsze życie dzieci. Dlatego tak ważnym, choć nie zawsze docenianym i uświadamianym dobrem, jest wsparcie emocjonalne udzielane dziecku, zrozumienie jego problemów, niwelacja lęków, zapewnienie poczucia wiary we własne siły. Siła motywacyjna wsparcia jest nie do przecenienia. Wprost idealnie byłoby, gdyby każdy z nas uświadamiał sobie jego znaczenie. Wówczas może przynajmniej próbowałby pomóc osobie przeżywającej stratę otrząsnąć się z traumy i podjąć nowe życiowe zadania.

Bibliografia

- Doniec R. (2005), *Rodzina wielkiego miasta*, WUJ, Kraków.
- Herbert M. (2005), *Żaloba w rodzinie*, GWP, Gdańsk.
- Izdebska J. (2000), *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Trans Humana, Białystok.
- Kocik L. (2002), *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, KSW, Kraków.
- Kołbik I. (1994), *Procesy emocjonalne w rodzinie*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, CMUJ, Kraków.
- Ostojka-Zawadzka K. (1994), *Żaloba w rodzinie*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, CMUJ, Kraków.
- Pospiszyl K. (1980), *Ojciec a rozwój dziecka*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Slany K. (2002), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Nomos, Kraków.